OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. **Kraków, niedziela 23 października 1921.** **Nr. 277.**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279 — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracy
Komunikaty przesłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru **20 M.**

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470—, kwart. 1410—
w Krakowie z odnoszeniem do domu . 530— „ 1590—,
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 530.—, „ 1590—
Za granicą: z przesyłką pocztową 650—, „ 1950—,
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 10— Mk., wiersz nonpare 1-szpalt. Mk 30. Nadesłane Mk 75—. Wiersz nonparelowy 1 sz w tekście Mk 95—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 120 M
Ceny ogłoszeń zagranicznych o **100** proc droższe.

Treść noty Brianda do rządów Polski i Niemiec.

Paryż. PAT. (Havas). Treść pisma Brianda do ambasadora niemieckiego w Paryżu i do ministra polskiego pełnomocnego w Paryżu jest następująca:

Mam zaszczyt zakomunikować Panu załączony tekst decyzyi z dnia 20 października br., powziętej przez konferencyę ambasadorów, działającą w imieniu i na podstawie mandatu państw Anglii, Francyi, Włoch i Japonii, które wraz ze Stanami Zjednoczonymi jako główne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone podpisały traktat wersalski, a które zastosowując ten traktat znalazły rozwiązanie zgodne z życzeniem ludności, wyrażonem gminami w czasie plebiscytu, uwzględniając warunki geograficzne i ekonomiczne.

Powyższe mocarstwa po zaciągnięciu opinii Rady Ligi zdecydowały się na podział okręgu przemysłowego G. Śląska. Wobec geograficznego rozmieszczenia ludności i wobec faktu, że etnicznie ludność jest mięszana, następstwem musiało być pozostawienie po obu stronach linii granicznej dość znacznych na ogół mniejszości narodowościowych. W związku z tem zwrócono uwagę na zarządzenia, mające na celu zagwarantowanie ciągłości życia ekonomicznego i ochrony mniejszości. Rządy niemiecki i polski powinny zdać sobie sprawę z tego, że mocarstwa sprzymierzone uważają, iż decyzya ich stanowi całość i że są one zdecydowane stanowczo przestrzegać zastosowania się do poszczególnych części tej całości. **W razie gdyby zainteresowane rządy lub jedna ze stron odrzuciły dla jakichkolwiek powodów przyjęcie decyzyi w całości lub częściowo, albo postępowaniem swojem wykazały, że usiłują przeszkadzać wykonaniu, rządy sprzymierzone uważały w interesie ogólnego pokoju za konieczne uzyskać możliwe ustalenie przewidzianego ustroju, zastrzegając sobie podjęcie takich zarządzeń, jakie będą uważały za niezbędne do uzyskania najkorzystniejszego wyniku.** Rządy Anglii, Francyi, Włoch i Japonii wraz ze Stanami Zjednoczonymi, które jako główne mocarstwa podpisały traktat wersalski, uważają, że w myśl art. 80 traktatu wersalskiego jest ich obowiązkiem ustalić w części G. Śląska, objętej plebiscytem, linię graniczną między Niemcami a Polską. Po zasiągnięciu opinii Rady Ligi narodów mocarstwa sprzymierzone postanawiają:

Granica między Niemcami a polską częścią G. Śląska

w myśl art. 88 traktatu wersalskiego określa się jak następuje:

Linia graniczna iść będzie wzdłuż Odry od miejsca, gdzie ona wchodzi na teren G. Śląska aż do Niebotowów i idzie w kierunku płn.-wsch., zostawiając na terenie polskim Brazie, Kobyłę, Radczyce, Adamowice, Bogocice, Łyski, Surminę, Dzwonowice, Chwałenczyce, Dolną Wilczą, Krywałd, Knurów, Gierałtowice, Krzyszowice, Mokotowo, Kończyce, Pawłowo, Rude, Orzechów, Kropaczów, Łagiewniki, na terenie niemieckim Ostróg, Karkowice, Babice, Górki, Słobody, Dolną Wieś, Niebieszowiska, Kuźnię, Nieborowice, Krzywałdę, Ligotę, Zabrzeską, Biskupice, Bobrek, Szombierki, stąd przechodzi między Rosbarkiem, który przypada Niemcom i Brzezinami, które przypadają Polsce, potem granica przybiera kierunek północno-zachodni, zostawiając na terytoryum niemieckiem Karb, Miechowice, Stolarzowice, Kolonię Biskupską, Ptakowice, Maryszów, Wieszowy, Hanusek, Nową Wieś, Tworóg, Koty, Potembe, Mielce, Zawadki, Pluder, Małe Łagiewniki, Skrzydłów, Gwizdziany, Dzielną, Ciasną, Sorówki, zostawiając po stronie polskiej Starlej, Radżonków, Suchą Górę, Nowe i Stare Repty, Stare Targowice, Rybną, Borusowice, Mikolesko, Drutarnię, Bru... Pustą, Kuźnice, Kokotek, Kośmidry, Pawo...wice, Spiegelhof folwark, Wielkie Łagiewniki, Glinicę, Kochcice, Lisów, a na północ od tej ostatniej miejscowości linia graniczna odpowiadać będzie dawniejszej granicy imperyum niemieckiego aż do tego miejsca, w którem odzyskuje linię ustaloną między Niemcami a Polską.

Zarządzenia ekonomiczne.

Aby zapewnić ciągłość życia ekonomicznego po podziale i ograniczyć do minimum trudności okresu przejściowego, zastosowano następujące środki:

Koleje żelazne

dotąd prywatne, będą nadal administrowane w ten sam sposób. Do państwowych kolei będzie **na lat 15 zastosowany** system wspólnej eksploatacyi. Taryfy będą ujednostajnione. Rozkład jazdy będzie zastosowany do potrzeb przemysłu, przystanki na granicy mają być możliwie najkrótsze.

System monetarny.

Marka **niemiecka** zostaje **jedyną jednostką** na **terytoryum plebiscytowem** w **okresie, który nie może przekraczać 15 lat.** System **ten może uledz** zmianie **stosownie do życzenia obu rządów.**

Konwencya pocztowa.

Taryfy pocztowe, telefoniczne i telegraficzne będą ustalone w zarządzie niemieckim na przeciąg okresu, w którym będzie obowiązywał system monetarny.

Ustrój celny.

Granica celna będzie odpowiadać granicy politycznej. Ustawy i taryfy celne będą stosowane z małymi wyjątkami. **Surowce, półsurowce i półfabrykaty pochodzące z zakładów jednej strony, a użyte w zakładach drugiej strony, będą na 6 miesięcy wolne od cła.** Produkty z miejsc, do których mają powrócić, będą przez 15 lat wolne od cła. Produkty naturalne lub wytwory na terenie polskim będą wolne od cła przez lat 6 od daty ratyfikacyi granic.

Węgiel i kopalnie.

Polska godzi się, aby przez 15 lat eksportowano do Niemiec produkty z terenów plebiscytowych, przyznanych Polsce. **Co do węgla, będą brane pod uwagę różne traktaty i decyzye i porozumienia międzynarodowe, jak również polsko-niemieckie, oraz okolice bezpośrednio i pośrednio zainteresowane w eksploatacyi węgla górnośląskiego. Niemcy zobowiązują się w ciągu 15 lat eksportować do Polski swe produkty.**

Dyspozycye różne.

Przewidziano szereg zarządzeń co do ubezpieczenia społecznego robotników i swobody związków na obu strefach. Każdy mieszkaniec strefy mający zatrudnienie w strefie drugiej, otrzyma bezpłatną przepustkę swobodnego przekraczania granicy. Obowiązujące obecnie przepisy górnicze, przemysłowe i handlowe oraz istniejące obecnie ustawodawstwo robotnicze zostają w mocy do chwili zaprowadzenia przez Polskę na jej terytoryum ustawodawstwa, które zastąpi obowiązujące obecnie ustawodawstwo niemieckie.

Ochrona mniejszości narodowych.

Każda osoba, zamieszkała w chwili podziału terytoryum w polskiej części, która optować będzie na rzecz Niemiec, nie roszcząc sobie prawa przesiedlenia w 18 miesięcy od przyjęcia opcyi będzie miała prawo zamieszkiwać terytoryum polskie przez lat 15. Każdy Polak z urodzenia, liczący lat 18 i zamieszkujący w chwili podziału terytoryum na części przyznanej Niemcom, korzystać będzie z prawa opcyi na rzecz Polski w ciągu dwóch lat. Każdy Polak zamieszkały w tym momencie w części przyznanej Niemcom, będzie miał prawo zamieszkiwać tam w ciągu lat 15. Wszelkie inne sprawy narodowościowe oraz sprawy ochrony mniejszości na terenie polskim będą uregulowane stosownie do postanowień traktatu wersalskiego oraz stosownie do statutu Ligi narodów. Wszelkie zarządzenia w tej mierze będą stanowić zarówno dla Polski jak i dla Niemiec zobowiązania o charakterze międzynarodowym i będą zagwarantowane przez Ligę narodów, w ten sam sposób co postanowienia traktatu z 28 czerwca między sprzymierzonymi a Polską. **Wszelkie wyżej wymienione zarządzenia stanowić będą przedmiot układów mających rozstrzygać między Niemcami a Polską w formie konwencyi generalnej między obu krajami. Konwencya ta zaprowadzi na G. Śląsku w czasie przejściowym specyalny ustrój.** Aby ułatwić przygotowania i kontrolę wykonania zarządzeń tymczasowych powołana zostanie do życia komisya z polskich i niemieckich zastępców z G. Śląska w jednakiej liczbie, a której przewodniczącym będzie przedstawiciel innej narodowości. Komisya ta będzie nosić nazwę: mięszana komisya górnośląska i mieć będzie charakter wyłącznie doradczy. Będzie mógł być również powołany trybunał rozjemczy, mający regulować konflikty o charakterze prywatnym. Co się tyczy konfliktów wynikających z wykonania i interpretacyi konwencyi, to będą one regulowane jak to przewiduje kowencya oraz ewentualnie statut Ligi.

Komisya graniczna, powołana art. 87 ustali na miejscu granice. Rozpocznie ona natychmiast swe czynności.

Rządy niemiecki i polski zawrą osobną konwencyę zgodnie z art. 92, mającą na celu za-

łatwienie następujących dyspozycyi:

Dla czuwania nad wykonaniem zarządzeń będzie ustanowiona: mieszana komisya na G. Śląsku, złożona z dwóch Niemców i dwóch Polaków z G. Śląska oraz z jednego przewodniczącego innej narodowości, wyznaczonego przez Radę Ligi. Trybunał rozjemczy ma rozpatrywać wszystkie spory natury prywatnej jakie mogłyby wyniknąć ze zastosowania powyższej konwencyi. Trybunał ten będzie się składał z jednego arbitra wyznaczonego przez rząd niemiecki i jednego arbitra wyznaczonego przez rząd polski. Rada Ligi narodów będzie zaproszona do wyznaczenia przewodniczącego tego trybunału. Wszystkie sprawy wynikające ze zastosowania lub interpretacyi konwencyi będą musiały być uregulowane w myśl stypulacyi tej konwencyi. Ustrój konwencyjny będzie omawiany przez plenipotenta Niemiec i Polski pod przewodnictwem osoby wyznaczonej przez Radę Ligi, która będzie rozstrzygała spór na korzyść jednej lub drugiej strony w razie nieporozumienia między niemi. Rządy niemiecki i polski prosi się o podanie do wiadomości sprzymierzonych do dni ośmiu od zaprowadzenia tej decyzyi nazwiska plenipotenta, którego każdy z tych rządów wyznaczył dla przeprowadzenia rokowań w warunkach wyżej przedstawionych nad konwencyą, dotyczącą kwestyi ekonomicznych i ochrony mniejszości. Skoro tylko plenipotenci będą wyznaczeni, będzie rzeczą przewodniczącego zaprosić ich na konferencyę do miejscowości, którą będzie uważał za odpowiednią.

Niniejsza decyzya będzie oficyalnie zakomunikowana komisyi plebiscytowej i rządom polskiemu i niemieckiemu.

Podpisani: Panhurst, Cambon, Ishi, Bonin Longare.

(Telefonem od naszego korespondenta).

M. Warszawa. Wbrew informacyom, które udzielono dygnitarzom w ministerstwie spraw zagranicznych, jakoby uchwała Rady ambasadorów miała być zakomunikowaną rządowi Polski za pośrednictwem posłów państw sprzymierzonych w Warszawie, późno w nocy nadeszło zawiadomienie od posła polskiego w Paryżu p. Zamoyskiego, iż tekst noty Rady ambasadorów został jemu przesłany.

Deklaracya rządu z powodu otrzymania tekstu noty.

M. Warszawa. Po otrzymaniu dokładnego tekstu decyzyi górnośląskiej zebrał się dziś rano Komitet polityczny ministrów. Obradowano nad deklaracyą, jaką rząd złoży w tej sprawie w Sejmie. Tekst deklaracyi zostanie ustalony w poniedziałek. Deklaracya zostanie przedstawiona we wtorek komisyi dla spraw zagranicznych, a we środę na plenum Sejmu.

Nota Rady ambasad. na posiedzeniu komisyi spraw zagr.

M. Warszawa. Z powodu zaszłej zmiany dzisiejsze posiedzenie Sejmu nie zajęło się sprawą Górnego Śląska, natomiast Komisya spraw zagranicznych odbyła zebranie, na którem minister Skirmunt przedstawił na zasadzie depeszy posła polskiego w Paryżu hr. Zamoyskiego decyzyę górnośląską, zawartą w nocie Brianda i streszczenie rekomendacyi Rady Ligi narodów, dotyczącej zastrzeżeń gospodarczych. Po szeregu zapytań ze strony członków komisyi, odroczono dyskusyę do chwili nadejścia całkowitej noty. Następne zebranie komisyi w przyszłym tygodniu.

—o-o—

Z obrad Sejmu.

Warszawa. PAT. Posiedzenie sejmu 256. W pierwszem czytaniu odesłano do komisyi ustawę w przedmiocie prawa prywatnego, międzynarodowego i międzydzielnicowego, tudzież w sprawie łączenia się współdzielni. Przystąpiono do obrad nad ustawą o zarobkowem pośrednictwie pracy.

Pos. Kaczyński oznajmia, że związek Ludowo-narodowy oświadcza się za ścisłą kontrolą rządową nad kantorami pośrednictwa pracy.

Pos. Schiper omawia poprawkę mniejszości.

Pos. Żuławski zaznacza, że jednym z motywów, który skłonił rząd do przedłożenia niniejszej ustawy, był niesłychany wyzysk, uprawiany przez prywatne biura pośrednictwa pracy.

Pos. ks. Styczyński prostuje niektóre wywody swojego przedmówcy.

Minister pracy i opieki społecznej Darowski wyraża zgodę na proponowaną poprawkę i prosi o uchwalenie ustawy.

Następnie zabierają głos posłowie Reger, Żuławski. W dalszym ciągu pos. Tarnawski referuje sprawę przejęcia muzeum w Rapperswilu.

Z komisyi sejmowych.

Warszawa. PAT. Komisya rolna pod przewodnictwem posła Piechoty wysłuchała sprawozdania delegata głównego Urzędu Ziemskiego pana Człobowskiego o przepisach regulujących tryb postępowania przy przekazywaniu ziemi państwowej do parcelacyi i pozostawienia ośrodków folwarcznych.

Komisya przemysłowo-handlowa ukonstytuowała się na nowo, wybierając posła Dra Diamanda na przewodniczącego. Dla rozpatrzenia zastrzeżeń gospodarczych na Górnym Śląsku została zwołana komisya przemysłowo-handlowa na sobotę dnia 22 bm.

Komisya aprowizacyjna rozpatrywała sprawę walki z lichwą i drożyzną na wspólnem zebraniu z komisyą prawniczą.

Dalsze obrady w komisyi skarbowo-budżetowej.

Większość stronnictw za projektem.

Warszawa. PAT. Komisya skarbowo-budżetowa w obecności ministra skarbu Michalskiego obradowała na zebraniu dzisiejszem nad projektem daniny. Przemawiał poseł dr. Kolischer, który w imieniu Klubu Pracy Konstytucyjnej oświadczył, że zgadza się na podstawy projektu daniny. Sprzeciwia się progresywności, gdyż pociągnęłoby to za sobą znaczne przedłużenie ściągania daniny.

Pos. Średniawski (P. S. L.) zgadza się w zasadzie, uważa jednak, że powinien być również kapitał ruchomy pociągnięty do opodatkowania. Jest również za zwiększeniem godzin pracy tam, gdzie praca nie jest ciężka.

Pos. Kowalczuk (P. S. L.) żąda uwolnienia gospodarstw małorolnych od daniny.

Pos. Wróblewski (Klub mieszcz.) jest za daniną.

Pos. Sokołowski (Narodowo-chrześcijańskie stronnictwo ludowe) uważa, że ulgi przewidziane ustawą są dostateczne. Jest również za wyjęciem podatku podymnego z pod ustawy daniny.

Pos. Dr. Loewenstein jest za daniną pomimo niedokładności projektu. Obciążenie rolnictwa i przemysłu pożyczkami na daninę jest niebezpieczne ze względu na prawdopodobieństwo zwyżki marki polskiej. Wkońcu opowiada się za daniną od gotówki.

Poseł ks. Kaczyński (Nar. Chrz. Rob. Kl.) uważa, że danina powinna dotknąć bezwzględnie wszystkich i za tem się oświadcza.

Pos. Kurczak obawia się, aby komitet obywatelski, któremu będzie przysługiwało prawo stosowania ulg, nie traktował tego zbyt po sąsiedzku.

Pos. Pietrzyk: Projekt daniny nie może zadowolić robotników, jednak klub mowcy będzie za nim głosował. Oświadcza się przeciw art. 4 projektu.

Pos. Adam jest za wciągnięciem do daniny kapitału ruchomego.

Minister dr Michalski stwierdza z radością, że projekt ustawy potraktowano nietylko rzeczowo, ale życzliwie, oświadcza, iż wszelkie poprawki mające na celu wygładzenie nierówności, o ile nie będą naruszały zasady, będzie chętnie uwzględniał, prosi o szybkie załatwienie ustawy w komisyi, następnie o jednomyślną uchwałę sejmu, coby miało wielkie znaczenie dla marki polskiej.

Dla przeprowadzenia dyskusyi nad sposobami opodatkowania kapitału ruchomego zaprasza posłów Adama, Dra Diamanda, Lewensteina oraz jednego ze znawców zagranicznych na konferencyę. Minister uważa sfinansowanie za rzecz niezmiernie ważną. Umożliwi to jego zdaniem obrót czekami, co do którego projekt ustawy wniesie niebawem na sejm. Częściowo będą przyjmowane na pokrycie daniny weksle, których użyje na podkład nowej waluty. Prawdopodobnie będzie musiał przyjść zakładom i przedsiębiorcom, które będą tego potrzebowały, z pomocą. W tym celu będzie prosił o powiększenie kredytów P. K. K. P. Zaznacza, że przedstawi projekt ustawy o wyjęcie z ustawy o ochronie lokatorów, sklepów, zakładów przemysłowych i niektórych mieszkań prywatnych.

Wszelkie zastrzeżenia posłów co do potrzeby oszczędności podziela całkowicie i jeszcze raz prosi referentów o pomoc w dokonaniu redukcyi. Wierzy w poparcie społeczeństwa, czego ma już liczne dowody i oświadcza zarazem, że wbrew posądzeniom nie myśli służyć kapitałowi. Na wniosek posła Loewensteinea uchwalono: Komisya skarbowo-budżetowa przechodzi do rozprawy szczegółowej nad projektem ustawy o daninie, biorąc za podstawę przedstawienie rządowe. Komisya wybiera referenta i podkomisyę z 10 członków, polecając im, aby w najbliższym czasie przedłożyli komisyi swój referat. Następnie referat projektu poruczono posłowi Wierzbickiemu. W skład podkomisyi weszli posłowie Witos (P. S. L.), Wojdaliński (N. Z. L.), Diamand (P. P. S.), Kaczyński (N. Ch. Kl. Rob.), Chądzyński (N. P. R.), Sokołowski (N. Ch. Str.), Dr Kolischer (Klub Pracy Konst.), Stapiński Lewica P. K. L.), Poniatowski (Wyzwolenie), Wróbleski (Klub Mieszczański). Na następne zebranie komisyi przechodzi pod obrady projekt ustawy o środkach naprawy państwowej gospodarki finansowej.

Nominacya ministra b. dzielnicy Pruskiej.

M. Warszawa. (Telefonem). Jutro nastąpi nominacya p. Wybickiego na ministra b. dzielnicy pruskiej.

Mianowanie komisyi polskiej na G. Śląsku.

Warszawa. (E. E.) „Rzeczpospolita" donosi, że na czele komisyi polskiej na G. Śląsku stanie dotychczasowy komisarz generalny w Gdańsku Pluciński. Kierownictwo spraw wojskowych także obejmie gen. Szeptycki.

Przyjazd gen. Weyganda do Polski.

M. Warszawa. (Telefonem). Jak słychać, gen. Weygand przybędzie do Polski z końcem bieżącego miesiąca.

Polska a mała Ententa.

Praga. (E. E.) „Venkov" podaje rozmowę która jakoby miała miejsce pomiędzy dziennikarzami a ministrem Skirmuntem w sprawie polityki polskiej wobec małej Ententy. Skirmunt miał oświadczyć: Polska z dwóch powodów nie może się przyłączyć do małej Ententy. Po pierwsze z powodu trwającej niezgody z Czechosłowacyą na skutek podziału księstwa cieszyńskiego, drugie z powodu dawnej i nadal trwającej przyjaźni do Węgier. Przy drugim punkcie zaznaczył jednak Skirmunt, że Węgry przyczyniają Polsce dużo kłopotu swymi aspiracyami rewizyi traktatu pokojowego, którego utrzymanie leży w interesie Polski. Podstawą polskiej polityki zagranicznej jest przyjaźń Polski z Rumunią. Równocześnie jednak chciałaby Polska nawiązać dobre stosunki z Czechosłowacyą i Rzeszą niemiecką.

Rewolucya w Portugalii.

Madryt. (E. E.) Z Lizbony donoszą, że zostali tam jakoby zamordowani premier portugalski, trzej ministrowie i dwóch przywódców stronnictwa republikańskiego. Były prezydent ministrów Cuhna został raniony. Nowy rząd, który objął już urzędowanie zapewnia, że sprawcy zamachu zostaną pociągnięci do odpowiedzialności. Patrole wojskowe pełnią służbę we wszystkich dzielnicach miasta. Dziś rano słychać w Lizbonie huk armat od strony morza. Prezydent Rzeczypospolitej celem zapobieżenia rozlewowi krwi zgadza się na utworzenie nowego rządu. Wojskowa gwardya i marynarka, które główną rolę odgrywały w ruchu rewolucyjnym wróciły spokojnie do swych kwater. Na czele nowego ministerstwa stanął pułk. Marcuelo. Gabinet utworzony został z ludzi wychodzących poza obręb stronnictw politycznych. Nowe wybory do parlamentu odbędą się 10 września. Tymczasowo wszystkie akta prawne obecnego parlamentu unieważniono.

List z Paryża.

Paryż, 17 października.

Przed otwarciem sesyi parlamentarnej. — Umowa Ratenau-Loucher. — Paryż — a Górny Śląsk. — Stanowisko Brianda. — Sanacya deficytu. —

Po trzechmiesięcznej przerwie zbiera się parlament na zwyczajną sesyę zimową. W tym roku skorzystały obie Izby w całej pełni z przysługujących im normalnych wakacyi, które dawniej przerywane były jużto sytuacyą kraju, wywołaną przez wojnę, jużteż nieprzewidzianymi nagłymi wypadkami (ostatnio wybór prezydenta republiki po popadnięciu w chorobę Deschanela). Świętowały zaś Izby tak gruntownie, że i komisye parlamentarne — wyjąwszy jedynie komisyę finansową — w zupełności prawie zawiesiły pracę. Z tego jednak nie wynika bynajmniej, że i posłowie przestali się zajmować polityką. Wręcz przeciwnie; zatracenie bezpośredniego kontaktu z rządem wzmogło krytycyzm; długa bezczynność nagromadziła moc energii potencyalnej, która też będzie wyładowywaną („moc" spowodowała zastosowanie formy częstotliwej) w postaci interpelacyi, naogół nie bardzo dla rządu niebezpiecznych.

Interpelacyi tych zgłoszono na razie przeszło pięćdziesiat; do jutra tj. do dnia zebrania się parlamentu nie jest wykluczonem osiągnęcie równej kopy. Przeważająca większość dotyczy ogólnej polityki rządu, polityki zagranicznej, a wreszcie polityki finansowej. Jak zwykle dużo z nich nie zmierza do wydobycia od rządu wyjaśnienia danej kwestyi. Są one wynikiem przyjętej na kontynencie taktyki opzycyjnej, której celem jest przedłużenie obrad lub ich zdezoryentowanie. Nie zanosi się jednak na to, że taktyka ta będzie obecnie owocna. Rząd Brianda rozporządza silną większością — mimo jeszcze niewyjaśnionego stanowiska radykałów — a prócz tego będzie mógł przedłożyć Izbom kilka wygranych w ostatnich dniach wcale znacznych atutów.

Przyjdzie więc Loucher z podpisanym układem w Wiesbaden, zakomunikuje parlamentowi decyzyę Rady Ligi w sprawie podziału Górnego Śląska, przedstawi mu się zmianę sytuacyi w Azyi Mniejszej, odpowiadającą tendencyom polityki francuskiej. Sukcesy te wzmacniają front rządowy, chociaż i one — przypuszczać należy — wywołają ze strony opzycyi nowe ataki.

Układy wiesbadeńskie, mimo przychylnego przyjęcia ich przez przeważającą większość prasy, wywołują przecież bardzo mięszane uczucia. Przyspieszenie odbudowy zniszczonych obszarów, dokonanie tej odbudowy bez obciążenia budżetu państwowego, który daleki jest od powiązania końca z końcem stanowią ich jasną, świetlaną stronę. Ale obok tego przyznają one Niemcom w pewnych działach odbudowy faktyczny monopol. Loucher nie zaciągnął wprawdzie kategorycznego zobowiązania dokonywania zakupów w Niemczech, ale nie ulega wątpliwości, że w konkurencyi z przemysłem francuskim zwycięży silniejszy i w korzystniejszych warunkach pracujący przemysł niemiecki. Dla fabrykantów francuskich małą stanowi pociechę argument o szybkiej odbudowie wschodnich terytoryów, skoro wiedzą, że w tej odbudowie ich udział będzie minimalny. Niezadowolenie to obejmuje jednak szczupłe tylko koła; przeważa nad niem radość, że Niemcy będą płacić i to nawet przed terminem, radość tem większa, że powoli przecież zwycięża przekonanie — poparte stałym spadkiem kursu marki niemieckiej — iż uiszczenie się przez Niemcy zobowiązań w gotówce, szczególnie przy tamowaniu eksportu towarów niemieckich jest na dłuższy okres czasu niemożliwem.

Decyzya o podziale Górnego Śląska przyjęta została przez społeczeństwo francuskie z pełnem uznaniem. Odrzuca się zarówno objekcye polskie, jak i niemieckie, a chociaż podnosi się, że komisya 4 państw wydała swe orzeczenie zupełnie niezależnie od wszelkich wpływów wielkich państw, uważa się jej wyrok za wyraz zwycięstwa stanowiska rządu francuskiego. Wzmacnia też pozycyę tegoż militarny sukces Kemala paszy, który głosi przyjaźń francusko-turecką (do czasu, gdyż z Syryi chyba nie zrezygnował) i zwalnia jeńców francuskich.

Mocne więc jest położenie Brianda na „rynku" międzynarodowym i upora się na tym terenie z niezadowolonymi. Konieczne zaś jest szybkie załatwienie się, albowiem 20 bm. wyjeżdża premier francuski na jednomiesieczny pobyt do Ameryki, na konferencyę waszyngtońską. Wówczas na pierwszy plan wysunie się minister finansów, któremu parlament przedstawia twardy orzech do zgryzienia. Doumer pragnął pokryć 2 i pół miliardowy deficyt podwyższonymi podatkami. Temu się komisya finansowa stanowczo sprzeciwiła; zażądała przeprowadzenia rewizyi budżetu i skreśliła kilkaset milionów. Wkrótce okazały się nowe nieodzowne wydatki, przewyższające skreślone pozycye. Obecnie przeprowadza się więc nowe badanie budżetu w poszukiwaniu za „skreśleniami". Dotąd znaleziono tego niewiele. Dylemat trudny: nie można zaoszczędzić, nie wolno brać podatków, aby pokryć wydatki. Przywódca radykałów Painleve domaga się zupełnie poważnie druku nowych banknotów. W Palais Bourbon jednak słyszano coś o skutkach inflacyi (choćby w Polsce) i na tę pochyłą drogę się nie wejdzie. Wyjście jest jedno: Wielkie wojny wymagają wielkich ofiar. Ciężaru nie może ponosić jedna tylko generacya. Rozłożyć go się musi także i na przyszłą, a czasem i na przyszłe.

Dr. H. K.

Z PALESTYNY.

Rozwój Tel-Awiwu.

Jerozolima. (Ż. B. K.). W lecie roku 1921 zbudowano w Tel-Awiw 140 budynków, z tego 67 jedno-, 22 dwu-, 6 trzypiętrowych. W 20 dotychczas zbudowanych domach przeprowadzono budowy piętrowe; 25 budynków rozszerzono przez stworzenie nowych dobudowań. W całości posiada Tel-Awiw 730 nowych domów, nie licząc kuchni i łazienek. Na wybrzeżu sporządzono łazienki i restauracye. Również budowa hotelu przez towarzystwo „Haboneh" i fabryki konserw owocowych zbliża się ku końcowi. Przeciętne koszta jednej parceli wynoszą 200 funtów szterlingów. Żydzi Tel-Awiwu wyłożyli sami na nowe budowle 140.000 funtów szterlingów.

Przyjazd komisyi ang. ministerstwa kolonii.

Jerozolima. (Ż. B. K.) Major Berman i pułkownik Young przybyli do Palestyny z ramienia angielskiego ministerstwa kolonialnego i udali się, po dłuższym pobycie w Jerozolimie do Amman w Transjordanii, aby stamtąd wyjechać na dalszą podróż inspekcyjną do Mezopotamii. W listopadzie wrócą do Jerozolimy i omówią szereg ważnych spraw z Wysokim Komisarzem, Herbertem Samuelem, a następnie złożą sprawozdanie ze swych spostrzeżeń ministrowi Kolonii.

Palestyńscy Arabowie przeciw delegacyi arabskiej.

Jerozolima. (Ż. B. K.) „Palestine" donosi, że w Nazaret i innych okolicach Galilei powstały stowarzyszenia arabsko-mahometańskie, w celu zwalczania arabskiej delegacyi w Londynie. Stowarzyszenia te skierowały na ręce Wysokiego Komisarza protest przeciw delegacyi, która nie ma prawa występować w imieniu wszystkich Arabów.

Kanadyjski Bank budowniczy.

Jerozolima. (Ż. B. K.) Przybyły do Palestyny wydawca „Canadan Eaglay", Walowski, oświadczył, że żydowstwo kanadyjskie uchwaliło otwarcie banku w Palestynie z kapitałem 1 miliona funtów szterlingów w celu popierania przemysłu budowlanego.

Likwidacya Jointu w Palestynie.

Jerozolima. (Ż. B. K.) Kierownik Jointu w Palestynie donosi, iż z dniem 30 września zawiesza Komitet swe czynności. Natomiast będzie utworzony przez Joint fundusz pożyczkowy, nadal istniał.

—o-o—

MAKSYMILIAN WERONOWICZ.

W zdobytem mieście.

Z interesującego i z znaczną zdolnością obserwacyjną napisanego zbiorku nowel przeważnie wojennych p. Maksymiliana Weronicza „Promienie u brzegów" (nakładem Gebethnera i Wolffa), podajemy poniżej jedną. Red.

Parterowy pałacyk profesora L. (znanego uczonego i działacza społecznego) w bogatej, zacisznej dzielnicy miasta. Drzwi i okna otwarte na oścież, stosownie do rozporządzenia nieprzyjacielskiego gubernatora.

Jeden z pokoi, nawpół salonik, nawpół gabinet, urządzony jest niezmiernie wykwintnie, w stylu nawskroś nowoczesnym. Na ścianach — płótna, sztychy i akwaforty (między innemi — Legrande, Manet, Villet, Cezanne i n.).

Łagodnie zapada zmierzch.

W fotelu nieruchomo siedzi głęboko zamyślony profesor. Nie słyszy, jak weszła Helena. Rozstawiła na stoliku filiżanki, spirytusową maszynkę do kawy, zapaliła. Spirytus buchnął fosforycznym, fioletowym płomieniem, na mgnienie oświetlił wyniosłą, imponującą postawę profesora i pełną królewskiej, majestatycznej piękności postać Heleny. Poczem pełga słabiej, miękko i tkliwie barwiąc wnętrze pokoju. Helena dotknęła palcami kurka elektrycznego.

— Zapalę światło.

Profesor ocknął się.

— Poczekaj. Zapalimy o dziewiątej jak wszyscy, według rozkazu. Niechże choć teraz nie widzi nas wartownik z ulicy.

Helena opuszcza rękę, ale w tejże chwili z dalszych pokoi słyszeć się daje brzęk ostróg i ciężkie, mocne, miarowe kroki, więc szybko odkręca kurek.

W krąg jaskrawego światła wchodzi młody, elegancki oficer, a za nim żołnierz z karabinem.

Profesor wstaje.

Oficer: — Profesor L., czy tak?

Przegląda papiery, które trzyma w ręku. Dość bezceremonialnie mierzy spojrzeniami postać profesora, porównywając z danemi dokumentów.

— Powierzchowność całkowicie zgadza się z rysopisem — wnioskuje wreszcie pobłażliwie.

Rzuca na bliskie krzesło czapkę, rękawiczki, pejcz. Nie przedstawia się, nie zdejmuje płaszcza. Siada przy stole i, pobrzękując od czasu do czasu ostrogami, mówi:

— Jenerał nasz rozesłał adjutantów do wszystkich znaczniejszych osób w mieście. Krążą jakieś pogłoski, coś tam donieśli szpiedzy. Z tych właśnie względów — zapobiegawczych — przypada mi w udziale misya odwiedzenia państwa i spędzenia wspólnie z państwem dzisiejszego wieczoru.

Pochylił się w lekkim ukłonie. Profesor i Helena sztywno skinęli głowami. Milczą. Oficer wyczekuje oznak uprzejmej gościnności. Napróżno. Przez twarz jego szybko przemknął wyraz gniewu.

Oficer. — Chętnie podjąłem się tej misyi, gdyż w szeregu upragnionych, długo wyczekiwanych emocyj, z których składa się wojna, panowanie nad zwyciężonym a szczególniej wytężona, nerwowa czujność w zdobytem mieście — to jedno z najprzyjemniejszych uczuć. Dla nas młodych, wrażliwych oficerów, ma ono szczególny urok. Uważamy, że nieczujny zwycięzca — to człowiek niższego typu, przesycony czynem, niezdolny do pełni przeżywań. Takim nie powinien być człowiek istotnie mężny i władczy.

Oni nie odpowiadają. Po kilkuminutowem, wyczekującem milczeniu oficer ciągnie dalej:

— My umiemy wzbogacać, urozmaicać nasze przeżywania. Kilka dni temu odczułem coś, co dla państwa pozostanie, niestety, niepojętem. Pułk pieszej gwardyi defilował z muzyką przez główne ulice waszego miasta. Orkiestra grała radosny hymn. Szedłem sam tylko przez ciche, boczne uliczki. Triumfalne dźwięki dolatywały i tutaj. Przechodnie patrzyli na mnie, — och, jakie to spojrzenia! Wasi mieszkańcy są tak wygłodzeni, że już nie są w stanie ukrywać swych występnych pragnień. Na ich zmizerniałych twarzach widziałem, że zabiliby mnie z rozkoszą, że rozszarpaliby mnie rękami. A ja szedłem sam wśród nich, pa-

ZE ŚWIATA ŻYDOWSKIEGO.

Życzenia noworoczne Hardinga.

Nowy Jork. (Telegr. spóźn.) Z okazyi świąt noworocznych złożył prezydent Harding w piśmie żydowskiem „Tribune" żydowskiej ludności Nowego Jorku powinszowanie treści następującej:

„Cieszy mnie możność wyrażenia przez Pańskie poczytne pismo moich życzeń noworocznych ludności żydowskiej Stanów Zjednoczonych i ich współziomków na całym świecie. Wspominamy ciągle zasługi narodu żydowskiego dla świata. Miłem jest poczucie, że żyjemy w świecie, w którym już prawie zanikły stare przesądy i że świat coraz bardziej uznaje korzyści, jakie naród żydowski przynosi całej cywilizowanej ludzkości. Podp.: Harding"

Achad Haam osiądzie w Palestynie.

Jerozolima. Wedle wiadomości, jaką tutaj otrzymano, polepszył się znacznie stan zdrowia Achad Haama. Zamierza on wkrótce przenieść się do Erec Izrael, gdzie poświęci się pracy naukowej.

Przegląd polityczny.

Sprawa mniejszości na wiedeńskiem posiedzeniu Przyjaciół Ligi Nar.

Prezydent austryackiego związku przyjaciół Ligi narodów b. ambasador Dr. Dumba, postawił na porządku dziennym wiedeńskiego posiedzenia Unii sprawę ochrony miejszości. W swem przemówieniu podkreślił, że z powodu gwałtownych przesunięć granic po wojnie nie osiągnęliśmy jeszcze upragnionych stosunków pokojowych. Wiele ludów środkowej Europy przynależy do państw narodowo im obcych. Aby je ochronić przed uciskiem stworzono podczas rokowań pokojowych specyalne klauzule o mniejszościach narodowych. Obowiązkiem Ligi narodów jest czuwać nad przeprowadzeniem klauzul traktatowych, dotyczących ochrony mniejszości. Mówca proponuje utworzenie stałej sekcyi związku narodów, któraby zdawała sprawę z każdorazowego naruszenia uchwał Radzie Ligi. W imieniu austryackiej delegacyi stawia następujące rezolucye:

1. Kwestya przynależności do narodowej mniejszości zależy tylko od swobodnej deklaracyi obywatela, którą się wciąga w kataster narodowych metryk. Ma być przyznaną zupełna autonomia kulturalna, przedewszystkiem w dziedzinie języka, nauki i sztuki,

2. Ochronę mniejszości należy rozszerzyć na wszystkie mniejszości we wszystkich krajach na zasadzie minimalnych praw, zagwarantowanych w traktacie,

3. Obowiązkiem Ligi narodów jest ochrona mniejszości wogóle, a nie tylko o tyle, o ile w traktacie jest przewidziane.

4. W sekretaryacie Ligi narodów trzeba stworzyć stałą sekcyę, któraby zbierała informacye co do mniejszości; ma ona prawo przedstawiać Radzie Ligi narodów sprawy mniejszości z własnej inicyatywy.

Sir W. Dickinson (Anglia) proponuje stworzenie specyalnej komisyi, mającej na celu wymianę myśli przedstawicieli wrogich narodów w celu porozumienia się i usunięcia konfliktów.

Dr Ernst Plener, twierdzi, że dopóki nie wyrówna się wzajemnych tarć i nie urzeczywistni wszystkich praw mniejszości, tak długo nie będziemy mogli mówić o rzeczywistym pokoju w Europie. W krajach, w których mniejszości mieszkają w narodowo jednolitych obszarach, można rozwiązać kwestyę tylko przez uznanie językowo jednolitych tych terytoryów tak jak to uczynili Anglicy z Ulsterem.

Inny sposób rozwiązania polega na zasadzie personalnej w krajach, gdzie mieszka mniejszość rozprószoa po całem państwie.

W Austryi przeprowadzono z pomyślnym skutkiem tę zasadę w prawie wyborczem i w uprawie roli na Morawach i Bukowinie.

Imieniem lokalnej organizacyi Niemców czeskich przemówił Dr Medinger: Prawa mniejszości wychodzą z tego założenia, czy dany naród mieszka rozprószony, czy skupiony, dalej, czy jest historycznie przynależny do danego terytoryum, czy tylko imigrował prowizorycznie. Przy ustalaniu praw mniejszości powinno być również uwzględnione: absolutna liczba i gospodarcze znaczenie danej mniejszości. Np. Niemców praskich, których ilość wynosi według ostatniej statystyki 30 do 40 tysięcy, którzy płacą prawie połowę podatków bezpośrednich, którzy od setek lat mogą używać swego języka wobec sądu i władz, — pozbawia się teraz tych praw. Uchwała odnośna ogranicza prawo używania języka mniejszości do okręgów, w których mniejsość przekracza 20 proc. całej ludności. To ograniczenie jest sprzeczne z artykułem siódmym (Rozdz. IV) traktatu o mniejszościach w Saint-Germain. Na mocy tej ustawy niemiecki język nie może być uznany jako drugi język krajowy w Czechosłowacyi, w której powinno się zastosować system używany w Szwajcaryi, z powodu mieszanego składu etnicznego kraju (46 proc. Czechów, 14 proc. Słowaków, razem 60 procent; obok tego 26 proc. Niemców, 14 proc. Węgrów, Rusinów i Polaków). W tym kierunku powinny działać związki narodowe, jeżeli chcą osiągnąć prawdziwy stan pokoju w Europie.

Dr. Facinetti (Włochy) żąda zniesienia różnic między mniejszościami, uwzględnionemi w traktacie a innemi. Dr Dumba zgadza się na modyfikacyę swej rezolucyi, która też ostatecznie została przyjęta z poprawką Dickinsona.

Ocena układu wiesbadeńskiego.

Komentując układ wiesbadeński, „Germania" podkreśla ogromne ciężary finansowe, jakie układ ten nakłada na Niemcy, lecz równocześnie sądzi, że korzyści osiągnięte w Wiesbadenie są o wiele większe, aniżeli straty.

„Nowy układ — pisze „Germania" — daje przemysłowi niemieckiemu możliwość pracy i zysków. Z punktu widzenia obecnej polityki niemieckiej układ wiesbadeński może być uważany za sukces, który w pierwszym rzędzie odniósł Rathenau".

„Freiheit" pisze: „W każdym razie został uczyniony pierwszy krok, prowadzący do poprawy stosunków francusko-niemieckich. Z punktu widzenia finansowego układ w pierwszym rzędzie przyniesie korzyści producentom. Nad tymi ostatnimi należy roztoczyć kontrolę i należy czuwać, żeby ich zyski, przechodzące normalną miarę, zostały oddawane skarbowi rządowemu.

„Westminster Gazette" pisze, iż układ między Loucherem a Rathenau'em przyniósł rezultaty zadowalające, a Francya postąpiła rozsądnie, starając zabezpieczyć się na wypadek gdyby plan sprzymierzonych, co do odszkodowań zawiódł. Dziennik ten dodaje, że ma nadzieję, iż żadne z państw sprzymierzonych nie będzie zazdrościło Francyi, jeżeli ta przez układ wiesbadeński otrzyma więcej, aniżeli to było przewidziane planem sprzymierzonych. „Westminster Gazette" kończy uwagą, że układ wiesbadeński jest zapoczątkowaniem normalnych stosunków ekonomicznych i może przyczynić się do ustalenia walut. To są powody, dla których należy go życzliwie przyjąć.

ZGRZYTY.

Marka i dolar.

(Bajeczka dla małych i większych waluciarzy.).

Dziwnie los się plecie w walutowym transie:
Dolar żył z mareczką w brzydkim mezaliansie,
Dolar plutokrata, z przydomkiem „de Hossa",
Na chudą mareczkę patrzał wciąż z ukosa,
I tak się układał ich małżeński padół,
Że gdy on chciał w górę, ona chciała na dół.
Ot zwykłe w małżeństwie niesnaski i swary,
Kiedy parce braknie zgodny kurs „al pari"..
Lecz wtem ciocia Liga, rozdzielając kąski,
Dała marce śliczny prezent górno-śląski!
Zaś dolar, co robił w strzelniczej bawełnie,
Na Rusach i Prusach skrachował zupełnie!
I płótno w kieszeni zgruntowawszy do dna,
Pojął, jaką korzyść niesie miłość zgodna
I że nie trza, biesom zaprzedawszy duszę
W próżnej gardzić pysze marnym chudeuszem!..

Niechaj tę bajeczkę każdy z waluciarzy
I dziatwie opowie i sam pilnie zważy...

Maksymilian Koren.

[illegible] im w oczy i uśmiechałem się. Odczuwać swoją władzę — jakże to upajające uczucie! — Władzę zwycięzcy, jednego z tych, którzy poruszają tym sto groźnym pułkiem mocnych ludzi. [illegible] wszych rozwścieczonych patryotów trzymały zdala ode mnie nasze czyny poprzednie, zdobycie miasta, a także świadomość, że istnieje nasza potęga, nasze szeregi, nasz sztab. To paraliżowało ich ręce w chwili, kiedy zabijali mnie oczami. Jacy oni byli śmieszni.

Profesor i Helena milczą ponuro. Oficer zamyślił się, zapatrzony w jeden punkt. Po twarzy jego błądzi miękki wewnętrzny uśmiech. Z tym uśmiechem mówi dalej, po krótkiej pauzie:

— Na jakiejś ulicy spotkałem dziewczynę. Instynktownie zawsze marzyłem o takiej: średniego wzrostu, zgrabna, z kształtną piersią. Ładnie ubrana, ładna twarzyczka. Poszedłem za nią. Z początku oborzała się, ale potem ścichła nagle, spuściła główkę. Weszliśmy razem do jej mieszkania. Jacyś mało zamożni ludzie. Spojrzeli na mnie wzrokiem, jakim wy wszyscy nas obdarowujecie. Ale zgadłem, że są głodni. Rzuciłem im pieniądze, dużo pieniędzy. Ją wziąłem do drugiego pokoju, drzwi zamknąłem na klucz, dałem jej trochę koniaku, jedzenia, czekolady — mamy to zawsze przy sobie. Głodna była. Niezwykła dziewczyna. Taka mała i słaba, gwałcona i zamęczona.

Roześmiał się cicho.

— Kiedy wychodziłem, rodzice siedzieli przy drzwiach. Na podłodze, przy nich, leżały resztki — chleba i mięsa. Stara rękami zasłoniła oczy, żeby mnie nie widzieć. Stary płakał, wygrażał mi pięściami, krzyczał, jednak na ulicę za mną nie poszedł, widocznie się bał.

Helena (zdławionym głosem): — Czy nigdy.. nie wpajano w pana.. żadnych zasad.. moralności?

Oficer podnosi głowę, pobłażliwie: — To samo pytanie mogłaby pani zadać i jej rodzicom. Oni odzyskali moralność po nasyceniu się. Nie jestem gorszy od nich. Potem, po wyjściu od nich, i ja bym zapewne nie zrobił tego, co zrobiłem przedtem.

Helena: — Jaki pan.. nieludzki!

Oficer (patrzy na nią długo): — ..Moralność... mówi pani. Zawsze, ilekroć idę do ataku, do szturmu, w gorącym wirze walki, wśród grzmotu armat, kiedy wokoło leją się potoki krwi, kiedy w żyłach naszych krew rwie się w stopniową lawę, kiedy oślepia oczy... i człowiek jest pełen [illegible] żądzy zabijania, zawsze w wyobraźni stają nagie kobiety. Być może, że to nas rozpala do dalszej walki, być może, że to pcha nas do zdobycia miast — ta nadzieja, że tam, za murami, kobiety nasycą rozszalałe namiętności. Od tych ciągłych niebezpieczeństw napręża się ciało, pragnie życia bujnego i rozkosznego, bo każdej chwili może ścięć ja.. [illegible]

tylko wspomnienie (głos mu opada, twarz pała) ..pragnę uścisków...

Porywczo chwyta siedzącą obok Helenę, sadza ją na swoje kolana i namiętnie całuje. Helena chce go odepchnąć, szamoce się z nim, odwróciła głowę w stronę skamieniałego profesora i woła z rozpaczliwym wyrzutem: — Obroń mnie!

Profesor wstaje nagle, jak gdyby wyrosły, ogromny, straszny.

Oficer spycha Helenę, która z jękiem pada na podłogę, i, nie wstając z fotelu, krzyczy ochrypłe:

— Kapral!

Żołnierz raptownie pochyla karabin, celuje w profesora. Profesor nie zwraca na niego conajmniejszej uwagi, z zaciśniętemi pięściami zbliża się do oficera, odsuwając ruchem stół.

Oficer (nie spuszczając z niego wzroku, głośno, wyraźnie, złowrogo): — Żywa dusza, kamień nie pozostanie z tego miasta, jeżeli...

Profesor chwilę walczy z sobą i opuszcza głowę. Podchodzi do Heleny, podnosi ją, siada w kącie, na kozetce. Helena oparła głowę o ramię męża i cicho, boleśnie łka. Włosy jej spłynęły czarnemi falami i połyskują na drgających kurczowo ramionach. Profesor przymknął oczy.

Na skinienie oficera żołnierz wziął broń do nogi i stoi wyprostowany, nieruchomy, niemy.

Przez okno zwolna płynie wielki, tęskny spokój nocy w cichem w śnie, utulonem miasta.

Od administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o łaskawe bezzwłoczne uregulowanie zaległości i odnowienie prenumeraty na miesiąc listopad.

Ze względu na bardzo znaczne koszta wydawnicze, będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę pisma tym P. T. Prenumeratorom, którzy do 25-go bm. nie wyrównają zaległości, względnie najdalej do 31-go bm. nie odnowią prenumeraty na listopad.

To samo zarządzenie dotyczy wszystkich prenumeratorów z zagranicy, którzy nie zawiadomią nas wcześniej o uskutecznionej wpłacie prenumeraty.

—o-o—

Do P. T. Prenumeratorów w Krakowie.

Upraszamy tych P. T. Prenumeratorów, którym roznosiciele nie doręczają regularnie i punktualnie naszego pisma, by zechcieli łaskawie zawiadomić nas o tem kartką pocztową, celem natychmiastowego usunięcia niedomagań w doręczaniu „Nowego Dziennika".

KRONIKA.

Kraków, 22 października.

— **Z powodu spoczynku sobotniego** i wcześniejszego skutkiem tego zamknięcia redakcyi, numer dzisiejszy nie zawiera ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich.

—

— **O cenniki wyrobów masarskich.** Magistrat wzywa masarzy i sprzedających wyroby masarskie, aby do dnia 26 października br. przedłożyli Komisaryatowi targowemu do zawizowania cenniki tych artykułów pod rygorem przewidzianych kar. Za sprzedaż wyrobów masarskich po cenach wyższych od zawizowanych winni będą karani w myśl przepisów o zwalczaniu lichwy i narażą się na odebranie uprawnienia przemysłowego.

— **Zapotrzebowanie wody.** Dnia 19 bm. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego posiedzenie komisyi wodociągowej, na którem dyrektor wodociągu miejskiego przedłożył sprawozdanie z ruchu wodociągowego. Ilość wypompowanej wody wynosi obecnie 21.000 m3 na dobę, czyli przypada 100 l. wody na jednego mieszkańca. Dla powiększenia ilości wody uchwaliła komisya budowę dalszych filtrów i robót z tem związanych. Ze względu na znaczne koszta ruchu uchwaliła komisya przedłożyć Radzie miejskiej wnioski o podwyższenie opłat taryfowych, poczem załatwiła kilka spraw administracyjnych.

— **Sprawy miejskie.** Dnia 18 bm. odbyło się posiedzenie połączonych sekcyj II i III Rady miasta pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Sarego, na którem uchwalono podwyższenie dotychczas obowiązującej taryfy dorożkarskiej w Krakowie oraz załatwiono kilkanaście spraw personalnych urzędników i sług Magistratu.

— **Odczyt Dra Wilhelma Fallka o „Salome" Wilde'a** odbędzie się dziś, w sobotę o 7-ej wieczorem w sali Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. 39).

— **Miejski Teatr Opera i Operetka** wystawił wczoraj po raz pierwszy 3-aktową operetkę Leona Falla pt.: „Kochany Augustynek". Zapoznając publiczność krakowską z tym utworem, nie uczyniła Dyrekcya Teatru zbyt szczęśliwego wyboru, gdyż nie zaleca on się ani treścią, błahą i opartą na nieprawdopodobnej historyi zamiany dwóch niemowląt, ani muzyką, która jest ubogą w melodye i pozbawioną barwnej instrumentacyi. Nadto przygotowanie premiery nie odznaczało się tą starannością, do której w Teatrze Powszechnym przywykliśmy, a brak pamięciowego opanowania ról i niezgodność niektórych solistów z orkiestrą dawała się miejscami w sposób rażący odczuć. To też najwięcej podobała się wkładka baletowa, zwłaszcza z mistrzowską brawurą odtańczony one-step.

Dr. Z. A.

— **Przerwa w ruchu tramwajowym.** Wczoraj o godz. 3 popołudniu z powodu zerwania się przewodu kolei elektrycznej w Rynku gł. przy kościółku św. Wojciecha wstrzymano ruch tramwajowy na liniach 1, 2, 4, 5 i 6, utrzymując jedynie ruch na linii 3 celem połączenia Krakowa z Podgórzem. Przerwa trwała do godz. 5-ej. Po naprawie przewodów rozpoczął się normalny ruch na wszystkich liniach.

— **Śmierć pod kołami samochodu.** Wczoraj u zbiegu ulic Jabłonowskich i Podwale zdarzył się straszny wypadek, którego ofiarą padła nieznanego nazwiska kobieta wiejska. Gdy szofer T. P. G. skręcał autem z ul. Jabłonowskich na Podwale, najechał na wspomnianą kobietę tak fatalnie, że ta poniosła śmierć na miejscu. Tragicznie zmarła liczyła około 45 lat. Po przybyciu na miejsce wypadku komisyi sądowo-lekarskiej, ciało nieznajomej kobiety przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

— **Bestyalski mord rabunkowy.** Onegdaj o godz. 4½ popołudniu na drodze między Porębą a Zawierciem w pow. Będzińskim na kasyera jednej z tamtejszych kopalń, przewożącego w asystencyi policyi kasę z pieniędzmi, napadło kilku bandytów, uzbrojonych w rewolwery. Bandyci strzeliwszy zranili ciężko siedzącego na wozie policyanta, następnie po ubezwładnieniu rannego w bestyalski sposób zamordowali naprzód jego, a potem kasyera i woźnicę. Po wymordowaniu ich zrabowali pieniądze i zbiegli. Ile było gotówki, dotychczas nie stwierdzono. Policya zarządziła pościg za bandytami. W sprawie tej odniosła się komenda policyi w Będzinie do okręgowej komendy policyi w Krakowie, która wysłała na miejsce zbrodni psa policyjnego.

— **Zuchwały napad bandycki.** W nocy z 18 na 19 bm. we wsi Bolęcinie pod Krakowem jakiś bandyta dokonał śmiałego napadu rabunkowego na leśniczówkę. W czasie nieobecności leśniczego, p. Walentego Książka, bandyta ów wszedł do sypialni Książków przez wyjęte okno i zagroziwszy rewolwerem obłożnie chorej pani domu, zrabował 20 tys. mk w gotówce oraz garderobę i biżuteryę wartości 250 tys. mk, poczem zbiegł.

— **Pobicie za wyłamanie się z pod strejku.** Policya krakowska aresztowała Michała Ochlata, czeladnika piekarskiego, który wraz z N. Zającem, również piekarzem, pobił ciężko Karola Sewiołka za niesolidarność podczas strejku piekarskiego. Sewiołka zabrało pogotowie ratunkowe do szpitala. Zając ukrywa się.

— **Na gorącym uczynku.** Wczoraj p. Stanisław Płachta, wracając do domu przy ul. Gertrudy l. 8, spostrzegł wychodzącego z jego mieszkania jakiegoś mężczyznę, niosącego tobół z kradzionemi rzeczami. Płachta przytrzymał złodzieja i oddał go w ręce policyi. Okazało się, że jest to znany opryszek 19-letni Maciej Moryc. Tobół odebrano.

— **Kradzież hotelowa.** Do policyi tutejszej doniósł rotmistrz Zdzisław Niesiołowski, zamieszkały w hotelu Krakowskim, że z pokoju jego skradziono cenną papierośnicę i czapkę ułańską łącznej wartości 60 tys. mk.

— **Kieszonkowiec.** Na rynku Kleparskim aresztowano Stanisława Kozłowskiego, czeladnika tapicerskiego, który usiłował wyrwać portfel z rąk p. Wojciecha Czajowskiego.

— **Podrzucone niemowlę.** Wczoraj w kamienicy pod l. 12 przy ul. Powiśle panie Stanisława Szatkowska i Antonina Rudolfowa znalazły w sieni porzucone 8-miesięczne niemowlę płci żeńskiej. Dziecko oddano do żłóbka, a za wyrodną matką rozpoczęto poszukiwania.

—o—

— **Sprostowanie.** Autorem artykułu pt.: „Keren Hajessod" w numerze 273 naszego pisma z 17 października był nie p. Dr. Jeremiasz Morgenstern, jak mylnie podano, lecz p. Dr. Jezajasz Morgenstern.

—o-o—

— **„Iwriah"** (Brzozowa 3), sobota 22 bm., wykład pt.: „Iracyonalizm i Żydostwo" p. Rappaporta. Początek o godz. 3-ej. 2162

—o-o—

—o—

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Salome" i „Tragedya florencka".

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA.

Sobota: „Faust".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA":

Sobota: „Kobieta, która zabiła".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.

Sobota: „Zuza" (premiera).

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek Gł. 39).

Sobota 22 bm. Dr. Wilhelm Fallek: Oskar Wilde i jego „Salome".

Z sali sądowej.

ECHA ZAJŚĆ LIPCOWYCH W LISZKACH.

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym znalazła swój epilog głośna swego czasu sprawa zamordowania w Liszkach parobka wiejskiego Rosponda przez rzeźnika Schönherza.

Przed trybunałem orzekającym stanął Schönherz, oskarżony o to, że dnia 4 lipca br. pozbawił życia Rosponda wystrzałem z browninga, przyczem jednak nie działał w zamiarze odebrania mu życia, oraz drugi oskarżony, Baruch Fischer, oskarżony o bitkę. Osk. Schönherz nie poczuwa się do żadnej winy, gdyż działał tylko w swej obronie. Całe zajście i pierwszą bitkę w jego sklepie wywołał niejaki Brzyszczyk, znany awanturnik, który w stanie nietrzeźwym rzucił się do bitki z osk. Schönherzem i Fischerem. Przy wzajemnem szamotaniu skaleczył się Brzyszczyk szkłem rozbitej flaszki i mocno pokrwawiony wybiegł na miasto, gdzie zwołał sobie na pomoc przeszło 10 mężczyzn. Powrócił następnie w tem towarzystwie przed sklep Schönherza, gdzie wszyscy wygrażali się i pomstowali głośno za pobicie Brzyszczyka. W ogólnem zamieszaniu rzucił się na Schönherza jeden z napastników, trzymając w ręku otwarty nóż. Przerażony tym wa-

paden Schönherz, wydobył z kieszeni broń i strzelił nie mierząc w nikogo. Oskarżony tłumaczy się nadto chorobą nerwową, datującą się od r. 1912.

Do rozprawy wezwano licznych świadków tragicznego zajścia, których podzielić można na dwie grupy: Pierwsza, składająca się przeważnie z towarzyszy Brzyszczyka, którzy mu przyszli z pomocą, obciąża stanowczo oskarżonego. Świadkowie ci twierdzą, że zabity Respond nie miał zupełnie noża i wcale się na oskarżonego nie rzucał. Był on w krytycznym czasie w sklepie Schönherza, skąd wyszedł dopiero w tragicznym momencie. Przechodząc koło oskarżonego, który stał na schodkach sklepowych, zatoczył się z niewiadomego zresztą powodu, a w tej samej chwili padł strzał. Jedna tylko dziewczyna wiejska Tekla Bulówna, zeznała, że Rospond trzymał nóż w ręce, widziała go nawet w ręku trupa po wypadku. Świadek ten jednak twierdzi, że nie był to nóż do bitki, lecz do krajania chleba.

Druga grupa świadków, składająca się prawie wyłącznie z członków rodziny oskarżonego, przedstawia zajście jako zwykły napad Brzyszczyka i towarzyszy na sklep Schönherza.

Wobec tych zasadniczo sprzecznych zeznań, zgłosił prokurator Wołoszczak wniosek o odprowadzenie jednego z braci oskarżonego do sędziego śledczego z powodu zachodzącego podejrzenia, że świadek ten dopuścił się zbrodni oszustwa przez złożenie fałszywych zeznań przed sądem. Obrona przyznaje, że między zeznaniami dwóch grup świadków istnieją różnice istotne, a nawet rażące. W tej chwili niepodobna jednak ocenić, kto zeznaje nieprawdę, wobec czego obrońca wnosi o wydanie uchwał dopiero po przeprowadzeniu dalszych dowodów. Trybunał przychylą się do wniosku obrony. Obrońca bezpośrednio potem przedkłada oryginalny list świadka Bulównej, w którym ta namawia swą siostrę, ażeby w razie przesłuchania w sądzie zeznała, że zabity Rospond miał tylko mały nóż do krajania chleba, a nie do bitki. Wkońcu wnosi obrońca o zbadanie stanu umysłowego oskarżonego, który w dzieciństwie przechodził zapalenie mózgu, a następnie usiłował odebrać sobie życie. Trybunał uwzględnia częściowo wnioski obrony, poczem po przeczytaniu listu Bulównej odracza przewodniczący rozprawę do dnia dzisiejszego, w którym to dniu po wywodach prokuratora i obrony nastąpi wyrok.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 22 października.

Po krótkiem posiedzeniu tajnem przystąpiono na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej do dalszej

dyskusyi szczegółowej nad budżetem.

Dział V. „Bezpieczeństwo publiczne".

Wydatki	25,899.083
Dochody	335.915
Niedobór	25,563.168
Niedobór w budżecie r. 1920	1,176.557

Po przyjęciu tego działu wiceprezydent Rolle referował budżet

działu XI „Sztuka i zabytki historyczne".

Wydatki	31,805.879
Dochody	23.888.237
Niedobór	7,917.642
Niedobór w budżecie r. 1920	471.876

Referent wspomniawszy na wstępie o założeniu w Warszawie szeregu nowych teatrów, co spowodowało secesyę najlepszych sił artystycznych z teatru im. Słowackiego, przedstawił trudne położenie, w jakiem znalazła się nasza pierwsza scena. Gaże artystów pochłaniają olbrzymie sumy. Najniższa płaca artysty wynosi obecnie 30 tys. mp., przeciętna zaś 50 do 60 tys. mp., a najwyższa 120 tys. mp. Dochody nawet w części nie wystarczają na pokrycie kosztów. Z powodu podrożenia cen biletów i założenia opery w Krakowie zmniejszyła się znacznie frekwencya teatru im. Słowackiego, którego budżet wykazał w pierwszych dwu miesiącach obecnego sezonu 1½ miliona deficytu. Deficyt ten z dnia na dzień wzrasta, a w ostatnich dniach artyści wystąpili z żądaniem 50 proc. podwyżki płac. W ciągu pertraktacyi aktorzy nie zgodzili się na żadne ustępstwa, naznaczając ostateczny termin przyjęcia ich żądań na dziś (sobotę) godzina 12 w południe. Żądania aktorów poparła delegacya związku artystów scen polskich w Warszawie, przedstawiając znacznie lepsze uposażenie aktorów w stolicy. Wiceprezydent Rolle stwierdził, że gmina krakowska nie może wprowadzić na wzór innych miast nowej podwyżki cen biletów, gdyż nawet dotychczasowe ceny okazały się za wysokie, czego dowodem jest znaczne zmniejszenie się frekwencyi. Komisya teatralna, na dzisiejszem posiedzeniu uznała stanowisko wiceprez. Rollego, odrzucając żądania artystów. Wobec tego możliwiem jest, że w najbliższych dniach najlepsi artyści, którzy jeszcze u nas pozostali, opuszczą Kraków i przeniosą się do Warszawy. Rada miejska przez aklamacyę przyjęła stanowisko komisyi teatralnej.

Budżet działu XI bez dyskusyi przyjęto.

Dział VII. „Upiększenie miasta".

Wydatki	6,077.039
Dochody	417.470
Niedobór	5,659.569
Niedobór w budżecie r. 1920	460.966

W dyskusyi nad tym działem kilku mówców domagało się urządzenia ogrodów dla zabaw dziecinnych na placu Kleparskim oraz usunięcia z tego placu miejsca targowego.

Radca dr Rafał Landau zainterpelował prezydyum w sprawie regulacyi ulicy Dietlowskiej i żądał przeprowadzenia projektu wypracowanego w swoim czasie przez magistrat, a odroczonego na jednem z ostatnich posiedzeń Rady miejskiej.

Wiceprezydent Sare wyjaśnił, że wykonaniu projektu stoi obecnie na przeszkodzie fatalny stan budżetu gminnego. Również realizacya innych projektów, proponowanych przez mówców napotyka na tęsamą trudność.

Budżet działu tego uchwalono, poczem z ominięciem działów VIII i IX z powodu nieobecności wiceprezydenta dra Bobrowskiego przystąpiono do dyskusyi nad

działem X. „Dobroczynność" — „Opieka Społeczna"

Wydatki	18,628.099
Dochody	1,920.965
Niedobór	16,707.134
Niedobór w budżecie r. 1920	42.227

Radca Adelman domaga się, by na zakłady przemysłowe i handlowe nałożono obowiązek składania pewnych stałych sum na cele opieki społecznej.

Radca Rymar skarży się na zanik fundacyi ze strony bogatych obywateli na rzecz ubogich.

Nawiązując do słów przedmowcy radca dr Rafał Landau podniósł, że w obecnym czasie fundacye są niejednokrotnie skazane na bezczynność przedewszystkiem z powodu dewaluacyi i tem tłómaczy się, że w ostatnich czasach utworzono tak mało fundacyi. Mówca wskazuje w szczególności na cały szereg fundacyi krak. gminy żydowskiej, które z powodu szczupłego dochodu nie mogą w myśl intencyi fundatorów spełniać swego zadania. Radca Landau proponuje, by prezydyum miasta poczyniło u właściwych władz kroki, zmierzające do umożliwienia połączenia pewnych fundacyi o wspólnych celach, a także o przemianę fundacyi ulokowanych w austryackich pożyczkach wojennych na polską pożyczkę państwową. Przechodząc do sprawy rozdziału funduszów między biednych żąda mówca, by magistrat oddał gminie żydowskiej do rozdziału część funduszów, przypadających według liczby ludności dla biednych żydowskich.

Wiceprezydent Rolle przyrzekł zastosować się do życzenia radcy Landaua natychmiast po ogłoszeniu wyniku spisu ludności, który ustali liczbę Żydów w Krakowie.

Po uchwaleniu tego działu wywiązała się obszerna dyskusya nad budżetem

działu XII „Oświata i Wyznanie".

Wydatki	18,334.202
Dochody	1,867.480
Niedobór	16,466.722
Niedobór w budżecie r. 1920	2,798.813

Przemawiali radcy in. Mianowski, Matejko, Adelman i wiceprez. Rolle, poczem budżet tego działu uchwalono.

Dział XIII. Sprawy wojskowe.

Wydatki	75.480
Dochody	28.350
Niedobór	47.130
Niedobór w budżecie r. 1920	10.570

Dział XIV. Różne.

Wydatki	3,485.912
Dochody	54,734.730
Nadwyżka	51,257.818
Nadwyżka w budżecie r. 1920	16,862.617

Ostatnie dwa działy budżetu uchwalono bez dyskusyi.

Działy budżetu VIII „Zarząd targowy" i IX „Zdrowotność miasta" będą przedmiotem obrad Rady miejskiej w przyszłym tygodniu.

—o-o—

Z kraju.

Zmierzch wychowania domowego. Po trzechletnich fatalnych eksperymentach z nieukończonymi gimnazyalistami, buchalterami, fryzyerami etc., Rada ministrów przyszła nareszcie do przekonania, że niepodobna jest administrować państwem przy pomocy ludzi, których kwalifikacyą, nieraz jedyną, jest spryt życiowy a głównym załącznikiem podania kompetencyjnego jest dobra referencya, właściwie protekcya.

P. Ponikowski chce zerwać z dotychczasową praktyką i próbuje sprawę nominacyi urzędników państwowych, szczególniej na stanowiska kierownicze, sprowadzić na tory właściwe.

W tej myśli rozesłał pod dniem 22 września br. do Nr. 21398 następujący okólnik:

„Z wniosków nominacyjnych, przedkładanych Prezydyum Rady ministrów przez poszczególne ministerstwa i urzędy centralne, Prezydyum Rady ministrów nabrało przekonania, iż bardzo często bywają przyjmowani do służby państwowej kandydaci, nie mający odpowiednich kwalifikacyi do piastowania poruczonej im funkcyi urzędowej. To samo spostrzeżenie poczyniono odnośnie do kandydatów proponowanych na wyższe stanowiska kierownicze.

Ponieważ przeprowadzenie redukcyi pracowników państwowych jest w znacznej mierze zależne od ich kwalifikacyi, gdyż praca urzędnika ukwalifikowanego jest znacznie wydatniejszą od pracy urzędnika nieukwalifikowanego, proszę Pana ministra (prezesa) o ścisłe badanie kwalifikacyi kandydatów do służby państwowej, jakoteż przestrzeganie zasady, iż stanowiska kierownicze mogą być nadawane jedynie urzędnikom mającym odpowiednie wyszkolenie teoretyczne i praktyczne. Prezydent ministrów A. Ponikowski".

Czy ta reforma pójdzie łatwo, inna rzecz. W każdym razie przywrócenie wyszkolenia teoretycznemu obok praktycznego należnego mu znaczenia zasługuje na uznanie.

Ile przepija Warszawa? Przed kilku tygodniami wpłynął na ręce marszałka Sejmu i prez. Rady ministrów memoryał z wnioskiem o surowy zakaz używania alkoholu. Dane statystyczne wykazują, ile Warszawa wydaje na pijaństwo. Dzienny targ pierwszorzędnych restauracyj wynosi od miliona do półtora miliona marek polskich, co ogólnie wziąwszy podaje memoryał 4 miliardy marek tygodniowo na alkohol.

—o-o—

Ciekawe wiadomości.

Korespondencya radiotelegraficzna. Stacya radiotelegraficzna w Poznaniu została wzmocniona nowemi urządzeniami, dzięki czemu może przekazywać depesze bezpośrednio do Anglii, nawiązując stałe połączenie z angielskiemi stacyami radiotelegraficznemi. Skorzystał z tego rząd, polecając swoją dyplomatyczną i rządową korespondencyę telegraficzną do Anglii i Ameryki kierować nie przez telegraf magnetyczny przez Niemcy, lecz bezpośrednio do Anglii, unikając kosztownego tranzytu. W tych dniach stacya poznańska nawiązała komunikacyę radiotelegraficzną z Białogro-

dem, wobec czego korespondencya rządowa telegraficzna Jugosławii będzie kierowana przez Poznań do Białogrodu.

Za kogo wychodzić najlepiej za mąż? Pewne pismo amerykańskie napisało ankietę między mężatkami na temat: „Stosunek szczęścia domowego do zawodu męża“. Otóż okazało się, że panie uważają za najszczęśliwszy dla pożycia domowego zawód marynarza i komiwojażera, a najwięcej skarżą się żony aktorów i duchownych. Zapewne dlatego, że majtkowie i „rejzendeży“ bawiąc stale poza domem, są... wygodni, a aktorzy i duchowni są zbyt narażeni na ataki innych kobiet.

Na drugie pytanie, „z którego zawodu rekrutują się najsympatyczniejsi mężowie?“, najdodatniejsze odpowiedzi wypadły od żon lekarzy, a najniepomyślniejsze od żon — profesorów. Te odpowiedzi ściśle zależą zdaje się, od sytuacyi ekonomicznej. W Ameryce bowiem profesor jest też płatny gorzej od stróża nocnego, zato każdy lekarz ma zapewnione duże dochody.

Pocieszające wiadomości astronomów. Uczeni angielscy ogłaszają, że obecnie jesteśmy świadkami wzrastania energii słońca, wskutek czego mamy goręcsze niż zwykle lata i stosunkowo ciepłe zimy. Wedle przypuszczeń tych uczonych, przez kilka lat jeszcze będziemy mieli o wiele większe ciepło, niż mieliśmy dotąd.

Pożar i tajemnice piękności. W Nowym Jorku wybuchł w jednym z domów pożar, który okazał się bardzo niedyskretnym wobec dam. W domu tym na parterze znajdował się skład kosmetyków. Na wszczęty alarm i widok strażaków, przerażone panie z włosami spiętymi w rozmaite pukle, warkocze, albo też z włosami rozpuszczonymi (niektóre bez włosów), wybiegły na ulice. Można było także zauważyć panie z pomadkami na twarzy, jedne przeciw krostom, inne przeciw opaleniu itp. olejki i kremy płeć piękna miała na swych twarzyczkach.

Wykopaliska z przed 8.000 lat. Prof. Flinders Petrie natrafił przy pracy nad wykopaliskami w pustyni egipskiej na południe od Kairu na zupełnie dobrze zachowane ciało dziewczyny z przed 8.000 lat. Podobizny spotykane na przedmiotach wykopanych w grobie dają nam obraz ówczesnego życia religijnego i państwowego.

——o-o——

Dział gospodarczy.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Kontrola rządu nad rozdziałem węgla. Sytuacya węglowa wobec zbliżającej się zimy jest bardzo groźna, gdyż Niemcy robią nam niesłychane trudności przy otrzymywaniu węgla z Górnego Śląska. Pod pozorem, że jesteśmy winni Niemcom dwa razy tyle wagonów, ile według umowy pożyczać nam są obwiązani, Niemcy nie dostarczają wagonów potrzebnych do przewozu węgla, którego też otrzymaliśmy w pierwszej połowie b. m. zaledwie czwartą część przyznanej nam ilości, tj koło 50 tys. tonn.

Przemysł więc nie otrzymuje ani tonny węgla górnośląskiego. W tym stanie rzeczy na odbytej w ministeryum przemysłu i handlu naradzie zdecydowano wystąpić do Rady ministrów o wprowadzenie kontroli nad weglem zamawianym w kopalniach co okazało się tembardziej nieodzowne, że w Związku wytwórców węgla zrzeszonych jest tylko 70 proc. produkcyi, a pozostałe 30 proc. nie ulega żadnej kontroli.

Wniosek odnośny złożony został Radzie ministrów i ma być załatwiony w dniach najbliższych.

Zwiększenie produkcyi śląskiej. Wydobycie węgla kamiennego na Śląskn Górnym stale się podnosi. W sierpnin rb. w 27 dniach roboczych wydobyło wedle „Kuryera Przemysłowego“, 2.609.769 t. (w lipcu 2,074.123 t.). Wydobycie dziennie wynosiło przeto w sierpniu 96.658 t. wobec 79.774 t. w lipcu.

Ruch paczkowy z zagranicą.

Izba handlowa i krzemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż wedle doniesienia Ministerstwa poczt i telegrafów polski Zarząd pocztowy przystąpił do międzynarodowej konwencyi, dotyczącej wymiany paczek pocztowych, zawartej dnia 30 listopada 1920 w Madrycie.

Konwencya ta wejdzie w życie z dniem 1. stycznia 1922.

Od wymienionego terminu ma Polska prawo podjąć ruch paczkowy ze wszystkiemi państwami, należącemi do powyższej konwencyi, z drugiej zaś strony państwa te mają obowiązek przewozić przez swe obszary paczki wysyłane do Polski i z Polski.

Rynki zbożowe. We wszystkich krajach Europy importujących zboże już od dłuższego czasu daje się spostrzegać jeden i ten sam objaw. Oto producenci miejscowi pochłonięci zakończaniem robót jesiennych, jak zbiór okopowych, siew ozimin i orka jesienna, nie śpieszą z realizacyą doskonałych zbiorów tegorocznych i na rynek puszczają ograniczone ilości swych produktów.

Natomiast kraje zamorskie, zwłaszcza amerykańskie, mając znaczny nadmiar zboża, rzucają je na rynek europejski, gdzie jednak z powodu wysokiego kursu dolara zbyt skwapliwym pokupem się nie cieszą.

Nabywcy europejscy, przeważnie młynarze ograniczają swe zakupy do najniezbędniejszych ilości, koniecznych dla zaspokojenia chwili bieżącej i o robieniu zapasów na razie wcale nie myślą.

Rezultatem takich konjunktur jest powszechna choć niewielka zniżka, która w Ameryce północnej wynosi 3—5—8 cet. na quarterze (12.7 kg.).

Nasz rynek zbożowy, który przez pewien czas zdawało się, że dąży po linii równoległej z linią dążenia rynków światowych, na raz rzucił się w kierunku wprost przeciwnym. I kiedy na całym świecie zapanowała bezpodzielnie bessa, u nas ujawnia się silne dążenie zwyżkowe. Podnoszenie się cen zboża u nas, jakie towarzyszyło spadkowi naszej waluty było zrozumiałe, ale wzrost cen ziemiopłodów wtedy, kiedy kurs marki polskiej gwałtownie się podnosi, może się wydać paradoksem. A co jest w tych objawach najoryginalniejsze to, że ceny zboża na niektórych peryferyach są wyższe, niż w centrach.

Zapewne nie bez wpływu pozostaje tu i skon statowana przez Radę giełdy zbożowo-towarowej i prasę duża kontrabanda naszego zboża zagranicę tak wschodnią jak i zachodnią, może tu grać pewną rolę i spekulacya, lub o czem się dziś tylko „prywatnie“ mówi mniejszy omłot, niż się spodziewano. Ale to wszystko byłyby raczej wpływy, potęgujące zwyżkę, a nie jej istotne przyczyny.

Najprawdopodobniej omawiana zwyżka jest stwierdzeniem starej prawdy, że żadne ograniczenie i zakazy, żadne kordony i zamykanie granic nie zdolają zupełnie i na długo zapobiec przenikaniu światowych dążeń ekonomicznych do krajów choćby najszczelniej, ale zawsze sztucznie izolowanych. Bo życie gospodarcze świata, podobnie jak ciśnienie barometryczne, mimo wszelkie przeszkody, dąży do równowagi.

A osiągnięcie tego stanu równowagi już jest bliskie.

We Francyi notują pszenicę za 100 kg. po 75—80 fr., — u nas cena jej wynosi około 20 tysięcy marek, co przy kursie 300 mk za franka już wypadnie prawie na jedno.

Praca fabryk europejskich dla Ameryki. Z Bostonu donoszą, że jedna z firm miejscowych zawarła umowę z 35 firmami niemieckiemi, austryackiemi i czesko-słowackiemi na dostawę wełny, zapewniając sobie pierwszeństwo przy zakupnie wszelkich wyrobów, jakie wyrabiają te firmy.

FINANSE.

Przekazy zagraniczne w Rosyi. Na zasadzie postanowienia rady komisarzy lud. przy zagranicznych przedstawicielstwach komisaryatu dla handlu zewnętrznego otworzono kasy komisaryatu finansów, które będą między innemi dokonywały operacyi przekazowych.

Konferencya walutowa. Prace przygotowawcze do międzynarodowej konferencyi w Londynie zostały już ukończone. Na konferencyi omawianą będzie sprawa ustalenia międzynarodowego kursu pieniężnego, będą zadecydowane środki, jakie należy przedsięwziąć dla poprawienia kursu waluty niektórych państw i przywrócenia w obiegu monety złotej. Na konferencyę przybędą przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Francyi, Niemiec, Holandyi, Szwecyi i Danii.

——o-o——

Z giełdy.

Kraków, 21 października.

Ruch na giełdzie akcyi nadal dość słaby, kursy przeważnie utrzymane. Najpoważniejszą zwyżkę, bo o 300 punktów, wykazuje Zieleniewski.

Z walut dolary straciły 100 punktów, franki francuskie 10 p., korony austryackie 0·10 p., inne zaś utrzymane. Świadczy to o znacznej niezależności naszej giełdy od Zurychu, gdyż tam zyskały wczoraj wszystkie te waluty, zaś marka polska pozostała niezmienioną, wobec czego oczekiwać było można lekkiej zwyżki tych walut u nas. Jest to objaw bardzo dodatni, wskazujący na wzrost zaufania u nas do waluty polskiej.

Giełda krakowska z d. 21 października 1921

Akcye bankowe:	ofiar.	żądano	tranzakc.
Polsk. Bank Przemysłowy I—IV em.	700·—	800·—	750—760
Polski Bank Przemysłowy V em.	—·—	—·—	
Bank hipoteczny	950·—	1000·—	975—1000
„ Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredytowy	550·—	650·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	425·—	
Bank Ziem. dla kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.“) I—IV e.	1000·—	1100·—	1050·—
Polskie Tow. handl. („P. T. H.“)	—·—	—·—	
Handl. Spółka akc. „[illegible]“	350·—	400·—	
„Polski Glob“ Tow. transport.-handl. I e.	1200·—	1400·—	
C. Hartwig, Dom ekspod.-handl. Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	450·—	500·—	
Zieleniewski I-III em.	7500·—	8000·—	7750—8000
H. Cegielski fabr. maszyn Poznań	3300·—	3800·—	3300—3500
Warsz. Spółka akc. Bud. Parowozów I-II em.	1300·—	1500·—	1450·—
„Lemiesz“ fabryka maszyn rolniczych	8000·—	10000·—	
„Trzebinia“ fabr. maszyn i narz. roln. I-IV.	3930·—	4100·—	[illegible]
„Trzebinia“ fabr. maszyn i narz. roln.	—·—	—·—	
Zakłady amunicyjne „Pocisk“	1300·—	1500·—	
„Automotor“ fabryka samochodów	1900·—	2100·—	
„Górka“ fabryka cementu	11000·—	11500·—	
Sierszańskie zakłady górnicze S. A.	11200·—	11800·—	11750—11800
„Topego“ Tow. dla przedsięb. górniczych	7000·—	7500·—	7300·—
Polska nafta	2000·—	2200·—	2125·—
„ II em.	—·—	—·—	
Elektrownia w Sierszy III em.	2500·—	3000·—	
„Olkor“ T. A.	—·—	—·—	
„Pezet“ Powszechne zakłady budowlane	1300·—	1500·—	
Fabr. przetworów chem. w Trzebini	5000·—	5200·—	[illegible]
„Krakus“ Zjedn. fabr. szczotw. wyzk. IV.	4000·—	4200·—	
Fabryka porcelany w Ćmielowie	—·—	—·—	
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie I-V em.	4200·—	4600·—	4500·—

Waluty dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki (wypłaty) Kupno	Sprzedaż
Dolary St. Zj.	3900·—	4300·—	3900·—	4300·—
Dolary kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	290·—	330·—	290·—	330·—
Marki niemieckie	25·—	30·—	27·—	[illegible]
Korony austryackie	1·40	1·70	1·50	[illegible]
Korony czesko-słowackie	45·—	50·—	47·—	52·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—

Giełda warszawska z 21 bm. Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranz. 4600, kanadyjskie tranz. 4300—4175, sprzedaż 4150, kupno 4125. Franki francuskie gotówka tranz. 305—312·50, (czeki) tranz. 310—308—320. Funty szterlingi (czeki) tranz. 16000—16900—16500. Belgia gotówka tranz. 322·50, (czeki) tranz. 302·50—312·50. Marki niemieckie (czeki) tranz. 27·75—28·25, sprzedaż 28·25, kupno 27·80. Korony austr. (czeki) tranz. 1·60—1·50, sprzedaż 1·60, kudno 1·45.

Giełda wiedeńska z 21 bm.: Renta majowa 111·—, austr. renta kor. 110·—, renta lutowa 112·—, węgierska renta koron. 800, losy tureckie 12800·—, prioryteby kolei południowej 5510, Anglobank 5300, Bankverein 2260, Bodenkredit 4790 austr. zakład kredytowy 3190, Bank depozytowy 1500, Laenderbank 8100, Merkury 2125, Unionbank 2650, Zivnostenska 13500, Kolej północna 60000, Lwów-Czerniowce ——, Koleje austr. 17700, Kolej południowa 5520, Alpiny 17000, Berg und Huetten 55100, Krupp 9750, Huta Poldi 15800, Rima 11800, Skoda 18020, Apollo 16900, Fanto 28800, Gal. Karpaty 59500. Galicja 150000. Zieleniewski 5100, Siersza 5850. Bank obrotowe 1395, Schodnica ——.

Kursa dewiz w Wiedniu 21 bm. (L.) Amsterdam 1121·15 Zagrzeb 1168. Belgrad 4670 Berlin 2167 Bruksela 239·80 Budapeszt 468·50, Bukareszt 2445·—. Kopenhaga 61975, Londyn 13900, Medjolan 12990, N. Jork 3333, Paryż 24580. Praga 3472·—, Zurych 60475, Belgia 23880 bułgarskie 2020. dolary 3293, marka niemiecka 2202, angielskie 12955, francus. 24250, holenderskie 1116·50, włoskie 127·40, jugosłowiańskie tysiączki nie stempl. ——, polskie 73—73, rumuńskie 2445·— szwedzkie 75170 szwajcarskie 60175, czeskie 3447—, węgierskie 473·50.

Kursa dewiz w Zurychu 21 bm. (L.). Berlin 3·45·— (20 bm. 3·40—), N. Jork 553 (575), Londyn 2160, (2134), Medyolan 21·50 (21·25), Bruksela 39·60 (38·05). Praga 5·85— (5·75), Budapeszt 0·77— (0·70), Zagrzeb 1·90 (1·90—), Bukareszt 4·15 (4·—), **Warszawa 0·13 (0·12),** Wiedeń 0·30 (0·31). Austr. stempl. 0·22 (0·22). Paryż 40·50 (39·20). Holandya 185·— (185—·).

Kursa dewiz w Berlinie z dnia 21 b. m.: Amsterdam 5304·75, Antwerpja ——·—, Helsingfors 239·75—, Włochy 615·35, Londyn 612·85, Nowy York 135·34—. Paryż 1137·85, Szwajcarja 2857·10, Hiszpanja 2055·40, stemplowane wiedeńskie 9·18, Praga 182·30. Budapeszt 21·47.

Następny numer „N. Dziennika“ ukaże się w zwiększonej objętości.

Nakładem Gal. Sp. Wydawniczej Red. nacz.: Dr Iga Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 1